



Współczesne znaczenia słów miecz, wid, wiara

Aleksander Majkowski włożył w "Życiu i przygodach Remusa" w usta pana Jozwa Zabłoczcégò takie prorocze słowa: "Wstanie niewiadomi (nieznany) swiatu lud (Kaszubi), ò chtërnym dzeje dôwno pisac òprzestałë i znòwù òrac bądze zemiã i żòglami jezdżëc bądze pò wòdach. Tej przëbòczi sobie swiat, że lud taczi żił w czasach dôwno minionëch i dzëwic sã bądze, że znòwù zëje (s. 147 i 148).

Ten czas właśnie nastaje. Żeby Kaszubi w pełni go wykorzystali, muszą mieć miecz, wid i wiarę oraz muszą wiedzieć, co współcześnie znaczą te słowa.

Dzisiejsze słowo wiara ma sens nie tylko religijny, bo to jest oczywistość, ale chodzi także o wiarę w słuszność sprawy, w celowość walki, o wiarę w pewność zwycięstwa. Jeszcze do niedawna wielu, także świątliwych Kaszubów mówiło, jak pón Młotk Sorbsczi Remusowi: - Służysz przegróny sprawie (s. 466), a tylko nieliczni przeciwstawiali się temu czarowidztwu. Dzisiaj tylko skrajni centraliści mówią, że służymy przegranej sprawie. A ich głosy odpiera całe Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie (ponad 6000 członków w 66 oddziałach), przeciwstawiają się im całe Kaszuby.

Dzisiejszy miecz to gospodarka. Nie jest z tym źle. Kaszuby, w porównaniu do sąsiednich terenów, radzą sobie. Niestety, pokazywanie gospodarki Kaszub jest wielce niedoskonałe. Jej wyniki ukazuje się w granicach województw przez co zamazuje się rzeczywisty obraz. Jak z wojewódzkich średnich wyodrębnić dane o życiu gospodarczym i społecznym Kaszub napiszę wkrótce na tych łamach.

Wid jest wiedzą, światłem, wykształceniem, ogładą. Najwięcej do zrobienia jest w tym właśnie zakresie, tj. w dziedzinie nauki, oświaty i kultury.

Trzeba powołać katedrę kaszubistyki (równorzędną z katedrą polonistyki) jako zaczątek wydziału, a następnie Kaszubskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Kaszubskiego Uniwersytetu.

Trzeba, żeby kaszubskie dzieci (z urodzenia i z wyboru, np. przez wybór ich rodziców miejsca zamieszkania) miały w szkołach podstawowych i średnich przedmiot "Język i literatura kaszubska" w wymiarze takim, jak przedmiot dotyczący polszczyzny.

Kultura małej grupy etnicznej ma twórczość ludową, dłużej niż kultura wielkiej wspólnoty narodowej, prawie jako jedyne źródło inspiracji. O pełnym kulturalnym rozwoju Kaszub będzie można mówić wówczas, gdy obok śpiewek, piosenek i pieśni oraz tańców ludowych, będą liczne w języku kaszubskim pełnospektaklowe sztuki sceniczne o uniwersalnej tematyce, będą sceniczne formy nieludowe takie jak opera, operetka, musical, kabaret, czy nawet striptease.

Pełny kulturalny rozwój Kaszub wymaga tłumaczenia arcydzieł literatury polskiej i zagranicznej na język kaszubski, bo - jak dotychczas - to tylko z kultury Kaszub czerpała kultura polska, a przepływ wartości w odwrotnym kierunku niósł (i nadal niesie) z sobą, jako skutek uboczny, polonizację.

Janusz Kowalski

Grafia cytatów zaczerpniętych z powieści A.Majkowskiego "Żëcò i przigodów Remusa" została uwspółcześniona.

Henrik Héwelt

Do Ce Bòże

*Czekómë òd wznèkù do wznèkù
cëż jinégò robic mòżemë Bòże
tesknica naji w swiat prowadzy
wiatier żałotã ùzybac pòmòże.*

*Më wëkulë naji zëwòt całi
do Ce wiarą òd kùńca do kùńca
wszãdze Twòja widzba je
jes najim wznèkã i zòpadã słuńca.*

Kaszuby i Kaszubszczyzna w szkole

Miejski Dom Kultury organizuje cykl odczytów "Kaszuby i Kaszubszczyzna w szkole" na terenie naszego miasta, pod kierownictwem prof. dr. hab. Jerzego Tredera.

Zespół wykładowców Uniwersytetu Gdańskiego, prowadzących kolejne odczyty, posiada wysokie kwalifikacje oraz doświadczenie gwarantujące odpowiedni poziom edukacji. Proponowane są tematy z zakresu językoznawstwa, historii literatury, historii oraz pedagogiki. Cykl odczytów dla wytypowanych nauczycieli szkół w Rumi, ma na celu przybliżenie tematyki regionalizacji nauczania. Spotkania odbywają się w środy w godz. 16.30 - 18.00 (jedno w miesiącu, oprócz lipca i sierpnia). Pierwsza prelekcja z udziałem profesora J. Tredera od-

była się 22. marca, następna planowana jest na 19. kwietnia w LO w Rumi. Wykładowcą ma być profesor Edward Breza. Grupa wytypowanych słuchaczy, biorących udział w kursie, waha się od 15 do 25 osób.

Zebrane teksty kolejnych wykładów, stanowiłyby materiał pomocniczy dla nauczycieli naszych szkół, będący jednocześnie trwałym śladem po odczytach oraz podstawą do ewentualnych dalszych kontaktów z pracownikami UG w zależności od potrzeb.

Możliwa jest zmiana tematów w trakcie kursu na prośbę uczestników lub w razie konieczności zmiany autorów.

Ludwik Bach

TEMATY PRELEKCJI

1. Prof. dr hab. Jerzy Treder: Kaszubszczyzna literacka a rozwój piśmiennictwa kaszubskiego.
2. Prof. dr hab. E. Breza: Region a kultura i literatura ogólnopolska.
3. Prof. dr hab. E. Breza: Kaszubszczyzna wśród języków słowiańskich i jej status.
4. Prof. dr hab. J. Samp: Folklor w literaturze kaszubskiej.
5. Dr hab. T. Linkner: "Żëcò i przigodë Remusa" Majkowskiego na tle prozy Budzisa i Drzędzóna
6. Dr K. Bruski: Nazwa Kaszuby w źródłach średniowiecznych i nowszych.
7. Prof. dr hab. A. Groth: Kaszubi w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej.
8. Dr hab. Z. Szultka: Zanikanie kaszubszczyzny w XIX i XX w.
9. Dr K. Kossak - Głowczewski: Edukacja a wartości regionalne i wartości społeczeństwa globalnego.
10. Dr. Z. Aleksander: Sytuacja językowa na Kaszubach a problem kształcenia dzieci.

CZĘ JE CZĘC

24. marca w Gdańsku odbyło się zebranie członków miejskiego oddziału ZK-P. Prezes Zbigniew Jankowski omówił dokonania ostatniego roku i przedstawił plan pracy na przyszłość. Zachęcono do kupowania niedawno wydanych kaset magnetofonowych z nagraniem powieści Aleksandra Majkowskiego "Ze i przigod Remusa". Następnie profesor Jerzy Samp wygłosił referat na temat książek kaszubskich ukazanych w roku 1994.

W Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku - Wrzeszczu 25. marca odbyło się spotkanie zainteresowanych regionalizacją nauczania. W dyskusji nauczyciele dzielili się doświadczeniami zdobytymi podczas nauczania regionalnego w szkołach. Działacze Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego przedstawili swoje oczekiwania względem tej pracy. Oby przybywało nam przygotowanych pedagogów do nauki języka kaszubskiego, historii i geografii regionu w szkołach.

Na pierwszym wiosennym posiedzeniu Rady Miasta Gdyni podjęto decyzję o budowie pomnika Antoniego Abrahama, trybuna Kaszubów urodzonego w miejscowości Zdrada, w powiecie puckim. Stanie on na Placu Kaszubskim.

Wspólnota Kaszubów i przyjaciel Kaszub przy parafii NMP Różańca Świętego z Gdańska - Przymorza udała się 25. marca na pielgrzymkę do

Kalwarii Wejherowskiej. Pod przewodnictwem koordynatora księży Kaszubów ks. Waldemara Naczka odprawili tam Drogę Krzyżową z akcentami kaszubskimi.

29. marca odbyła się w Kartuzach uroczysta sesja Rady Gminy. Tym razem radni obradowali w Centrum Kultury "Kaszubski Dwór", a tematem spotkania były urodziny miasta (72 lata) oraz pożegnanie wieloletniego pracownika Muzeum Kaszubskiego, wspaniałego gawędziarza ludowego Franciszka Brzezińskiego. Postanowił przejść na emeryturę.

1. kwietnia w Gminnym Ośrodku Kultury w Łubianie pod Kościerzyną, odbędzie się Konkurs Piosenki Kaszubskiej. Jego celem jest propagowanie języka kaszubskiego wśród młodzieży, zachęcanie do nauki rodnej mowy. Uczestniczyć w nim mogą soliści i zespoły z całych Kaszub. Należy zaprezentować dowolne dwa utwory kaszubskie. Mile widziane są piosenki własnej kompozycji. Czekają cenne nagrody.

1. kwiecień jest dniem rozpoczęcia Kongresu Kociewskiego. Inauguracją będzie uroczysta msza święta odprawiona przez Ordynariusza Pelplińskiego ks. bp. Jana Bernarda Szlagę w Starogardzie Gdańskim, o godzinie 10⁰⁰. Następnie swoje referaty przedstawią prof. Józef Borzyszkowski - wiceprezes ZK-P, prof. Zbigniew Grzonka - rektor UG i dr Maria Pająkowska. Kongresowi towarzyszyć będzie szereg imprez kulturalno - oświatowych.

(ep)

MATRIMONIALNÉ ÒGŁOSĚ

Jô móm prôwdzëwi szport czej są chwôcã w rãkã jednã z wejrowskich gazetów a weznã sã za czëtanié matrimonialnëch nôrcëków. Ùznajã, że je to zagwës baro pòtrzëbny dzël w czãdnikù, nã bô doch jaczi kawalër czë brutka, abò gdowa nalëze sã towarzëstwò na pòzniészé zëcë - to sã slëchò pò prôwdze mdcno chwòlëc. Ale, to bë doch rôz wszëtkò ni mdgo bëc w pòrzãdkù.

Przezéròł jem sã niedòwno gazetã i czëtóm taczì ògłos: "Dwa, ni-jak nié przëstarzãłë dzeùsë, nã bô w wiekù 15 i 16 lat rôd bë pòznałë kòlegów, cobë le mielë te same zainteresowania". I dali: "...lubimë przewrzeszczonã mùzykã - nôlepi di-seo, szpacër pò parkach i nic wicy". Abò wezmë jiny ògłos: "Më jesmë dwaji sympaticzni knòpi w wiekù 16 i 17 lat. Nã, i më ju ni mòzëmë, kònieczno brëkù jemë dzeùsë, co lubią disco, szport i zëcë na luzie. Dzëwczãta mają miec kòle 16 lat"

Jo i terò sã tak ùwãzta, co to sã nie robi. Jesz to nie je richtich òdlazłë

i mlékò mò pòd nosã, a to ju glëpieje. Kò trzeba rozmiòc, że z czasã prëchòdò nen glupi wiek i przë tim glupi rozëm. Jak mój wùjaniebòszczëk gòdiwòł: "To je takò chòroba, że na tim tle kòzdi dostòwò zajoba. Zëc ni mòzna ani rusz, bô sã zenic trzeba już."

Kòzdi doch mò starã rozmiòc nã chòrosc, tëli że co to nańdze w spòsobnëch latach, a nié czej to jesz je dzeckã - nã, tak cos mészlã jesz swiat ni mò widzónë. I pòmészlëc, że taczë dzechné manëwrë mòzë drëkòwac gazëta. Tu je dobrze widzëc, jakã mòc mają dëtczi.

Mie sã widzy, że to bë bëł czas skùńczëc z tima bëlejaczima zachama a zadbac bë kawalër abò brutka, gdówcë czë gdowa i jinszi w spòsobnym wickù, czej wstawiã w gazetã swój ògłos, bë sã nie darwòł sromic, że zarò nimò, swòje matrimonialné nëczy dokazywò kòle piãtnòscelatné szczigłã.

Antonów Jank

Jest rozkwit, czy go nie ma?

"Zrzesz Kaszëbskò" podała w numerze 3/1937, s.6, że "Czëtinięc w Kartuzach, czãdniczi Zrzeszë Kaszëbszi mogã dostòwac w Księgarni Kaszubskiej, ul. Ministra Pierackiego 5".

W numerze 2/1995 "Pomernii", s. 47, można przeczytać, że obecnie kaszëbizna jest w rozkwicie. A księgarni kaszubskiej na Kaszubach nie ma ani jednej. Jest więc ten rozkwit, czy go nie ma?

Kow.

Dziwna zachęta

Ojciec R.R. Nikiel, gwardian i kustosz Kalwarii Wejherowskiej, takie słowa napisał w książeczce Stanisława Kleina pt. "Muzeum OO. Franciszkanów w Wejherowie", Wejherowo 1995, s. 4: "Zachęcam do zwiedzania podziemi naszego klasztornego Kościoła".

Dziwna to zachęta. W ww. publikacji nie ma ani adresu muzeum, ani dni i godzin udostępniania zbiorów zwiedzających, ani cen biletów wstępu. Wiadomo tylko, że muzeum znajduje się w podziemiach. Konspiracyjne, podziemne muzeum?

Kow.

Gòdómë pò kaszëbskù V

Lekcjô XIII

B. Jak bëło rzekłë, chcëmë so përzniã pòwtòrzëc z tegò, co jesmë sã nôwòzniészëgò dowiedzëlë na zeszi lekcjji.

J. Nã jo, tej më gòdelë ò samòzwãkù "ë", pisónym bez e z dwùma kropkama a nazëwónym "westrzòdkòwë e", abò "kaszëbszczë szwa".

Mtk. Pamiãtóm, że w kaszëbiznie wëstãpiwò no ë w mòlu pòlszczëgò i, y, abò u. To znaczy, że słowò lës pisac bãdzëmë bez "kaszëbszczë szwa", bô w pòlszczim mòmë "i" (lis). To samò mdze w wirazach rëba bô ryba, czë dësza bô dusza.

M. "Westrzòdkòwë e" wëstãpiwò téz - chòcòz rzòdkò - tam, gdzie w pòlszczich słowach je ę, jak dlò przykładu: klëknąc, jarzëbina czë z dzëwczëcã.

J. Z wiksza tak to wëzdrzi. Tëli, że to przërównywanie do pòlaszczëznë trzeba leno traktowac jakno ùlatwienie w pisënkù. We wiele przëtròfkach mùszimë sã jednakò nauczëc rozròzniać "kaszëbszczë szwa" òd zwiklëgò e.

B. Nã jo, bô wezmë chòdelë słowò chëcz pisónë bez no "westrzòdkòwë e", a chtërnégò z pòlską mòwã nié pòrównómë, bô gò tam ni ma.

Mtk. Na szczescie tã różnicã dòwò sã wëczëc. Jak to je - dlò przykładu - w słowach rek jakò pòlszczi rak i rëk - jakò ryk.

M. Òkróm ti sprawë, dzys më bë sã jesz mòglë pòwiedzëc ò kaszëbszczich samòzwãkach nosowëch. Chòdzy mie ò lëtrã "ã" i "ą", jaczé sã - na przikłòd - w słowach rãka, dlò pierszëgò zwãkù i mądri - dlò drëdzëgò.

J. Jo, je to dosc wòznò znanka w naszì mòwie. Nen pierszi zwãk "ã" (rãka, zãck, gãba) òdpòwiòdò pòlszczëmù "ę". Donëchezòs téz, w kaszëbszczim

pisënkù, colemało bëł òn zaznòczony tim pòlszczim znakã.

B. Równak tereska, jakòzë sã ju wszelejaczë graficznë mòzłëwòscë, prëchòdómë w pisënkù na znak a z blëwiãzkã [ã].

Mtk. Zòs, nen drëdzi zwãk "ą", w kaszëbiznie wëmòwiòny jakò nosowé ó (mãka, dãb, trãba), òdpòwiòdò pòlszczëmù "ą" (nosowé o). Chòcòz je wiraznò różnica w wëmòwie to równak zapisywómë kaszëbszczë "ą" tak samò jak pòlszczë "ą".

M. Tak je. Ne dwa zwãczy, chtërne më pòdòwómë, sã téz rozmajice wëmòwiòné, zanòleżno òd stronë Kaszëb. Kò wezmë barzi na pòlnim, òsobliwie na Gòchach, za Bëtowã, rzekã nié rãka a roka, abò zamiast dãb - dób.

J. To sztëmùje, ta nosowòsc tam je wnetka zagùbionò. Pròwdã rzec, to ju kòle Stãzëcë sã rzecze Stożëca a nié Stãzëca, abò Łòdëczëno, a nié Łãdëczëno. Ale wezmë, kòle Pùcka zamiast "ã" fãksnërjé òstré nosowé "ę".

B. Nã pewno, ò tim më ju nawetka rôz gòdelë. Chòdzy ò to, że tam sã rzecze: rëka, piëkny, lëpa, a nié - jak na ògle - rãka, piãkny, lãpa.

Mtk. Tak a tak, më bãdzëmë mielë starã pëszno wëmawiac z nosowima "ã" i "ą", jak gòdò jesz wikszocë Kaszëbów.

M. Przikładowò, mdzëmë bédowelë mówic tak, jak to je w zwroce: "Frãcu, zãcu, przinidz le wiãcy" - to je przikłòd z wëzwëskanim "nosowégò a".

J. A zëbë kòzdi so mòg przëdstawic, jak to brzmi z wëkòrzëstaniem "nosowégò ó", tej pòdóm hele taczë pòwiedzënie: "Ròbmë rzãd i pòjmë stãd".

Do ùzdrzeniò

Eugeniusz Prëczkòwsczi
Emisja w telewizyjnym magazynie "Rodnò Zemia" nastãpi w niedzielë 2. kwietnia, ò godz. 8⁰⁰, w programie II i III TVP

Bogusław Breza

Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie

Poproszony przez kolegium redakcyjne o napisanie tekstu o Muzeum sięgnąłem do kilku artykułów, które wcześniej umieszczałem na łamach różnych pism pomorskich. Sucho podane fakty: data założenia, liczba działów, muzealiów, tytuły wystaw, problemy, w tym finansowe itp., odrzuciłem, gdy zabrzmiało w uszach wielokrotnie zadawane pytanie "Nad czym pracujecie w Muzeum?"

W muzealne arkana wprowadził mnie długoletni pracownik i współzałożyciel placówki Edmund Kamiński, człowiek - instytucja. Trudno znaleźć na przestrzeni kilkudziesięciu ostatnich lat przedsięwzięcia kaszubskie, w których nie brałby udziału i których by nie potrafił z ogromną swadą przedstawić, podsuwając jednocześnie liczne zdjęcia, zaproszenia, plakaty, rękopisy, książki.

Nazwisko Aleksandra Majkowskiego towarzyszyło mi od dzieciństwa. Po raz pierwszy zapamiętane z wypowiedzi, pochodzącej z Węsiar, babci. Znała go, raczej tylko z widzenia, czy opowiadania, kiedy przyjeżdżał do jej rodzinnej miejscowości podumać na kamiennych kręgach i zbierać świadectwa kultury kaszubskiej. Przez miejscowych był odbierany trochę lekceważąco, bo kogo mogą interesować takie tematy. Powieściowe wyobcowanie Remusa w jakimś stopniu jest odbiciem przeżyć autora i jego konstrukcji psychicznej. Na studiach już wiedziałem, że A.Majkowski jest autorem nie tylko epepe kaszubskiej: "Zycie i przygody Remusa", ale także między innymi zapałonym turystą i autorem przewodnika "Zdroje Raduni".

Po prawej stronie wejścia do muzealnego magazynu zwraca uwagę malutki, rzeźbiony ołtarzyk, dzieło poległego na II wojnie światowej syna Majkowskiego - Mestwina i piękna zastawa stołowa, oba zabytki z tzw. kolekcji Majkowskiego. Tuż obok na półce aparat fotograficzny, jakiego już dzisiaj nikt nie używa i liczne szklane klisze, owoc krajoznawczych wędrówek najwybitniejszego pisarza kaszubskiego, a wśród nich także zdjęcie kamiennego posągu, który podobno stał obok węsierskich kamiennych kręgów. Dalej, często wymagające konserwacji, kolejne wersje rękopiśmiennicze, maszynowe epepe i innych utworów, korespondencja.

Wyciągnięte z kasy pancernej, od tego powinno się zacząć, dwie pożółkłe kartki gesto zapisane, prawie że nie do odczytania, którym towarzyszy na oddzielnych stronach maszynowe pismo, ujawniające treść starego papieru. To jedyny rękopis Hieronima Derdowskiego w zbiorach muzeum, list do Marii Dylińskiej, jakby uzasadniający dlaczego właśnie bohaterowi "Pana Czorlińskiego" przydarzyły się najbardziej niezwykłe przygody w literaturze kaszubskiej.

Mijamy rękopisy, maszynopisy, pamiętki, o których na pewno szerzej przy innych okazjach, po Janie Karnowskim, K.Kantaku, J.Rompskim, A.Labudzie,

J.Trepczyku, S.Bieszku, I.Szutenbergu, K.Dereu, M.Baranie, T.Kropidłowskiej, L.Rydzkowskim, W.Kirstainie, liczne zdjęcia, pocztówki z całego Pomorza, zaproszenia, plakaty, dzieła sztuki ludowej, wymieniam przykładowo.

"Z powodu małej mocy elektrowni J.Kotłowski i Ska w Bolszewie, dostawa prądu do Wejherowa będzie ograniczona". Podobnych zdań w okresie międzywojennym możemy znaleźć dużo więcej. Dla muzeum kaszubskiego Jan Kotłowski to nie właściciel elektrowni, lecz przede wszystkim animator kaszubskich zespołów pieśni i tańca, autor "Dożynek kaszubskich". Z muzealnego zasobu wylania się sylwetka energicznego człowieka o wielu zainteresowaniach. Świadczą o tym liczne legitymacje, poczynając od harcerek z polskiego gimnazjum w Wolnym Mieście Gdańsku. Kolejną życiową pasją J.Kotłowskiego było fotografowanie, odbiciem tego jest

Od wieków książka służyła człowiekowi. Widzimy to na muzealnych starodrukach; ślady kapiących świec, zacytowane katalogi księgarskie z biblioteki XVII-wiecznego znanego historyka pomorskiego, proboszcza Borzyszków - Jana Borka.

Nie posiadamy, niestety, rękopisów Floriana Ceynowy. Dysponujemy jednak rzadkimi wydaniem jego utworów. Są to chociażby "Rozmowa Półocha s Kaszëbą (Świecie 1865)", "Kjile słów wo Kaszëbach ë jich zemi" (Kraków 1850), "Zarës do gramatikji Kaszëbsko-Słowjńskji mowë" (Poznań 1879). Spis można by kontynuować o kolejne publikacje twórców literatury kaszubskiej, osób zainteresowanych regionem, obszerną literaturą przedmiotu. Każda z książek przemawia także inaczej, przez dedykację, uwagi poprzednich użytkowników, a czasem dla utalentowanego pióra i kamery będzie stanowić podsta-



Pałac Przebendowskich - nowa siedziba Muzeum

znaczna ilość szklanych klisz i akredytacje korespondenta. Upartej wędrowce z głębi kraju na Wybrzeże w 1945 r. towarzyszyły liczne dokumenty władz wojskowych i pierwsze zobowiązania odnośnie pracy w wyzwolonej Polsce. Zachował się również przedwojenny dowód rejestracyjny samochodu osobowego. Jak wiemy J.Kotłowski zmarł tragicznie w wyniku wypadku samochodowego, w 1972 roku.

Na zeszłorocznym lęborskim konkursie literackim zadebiutował młody kaszubski poeta z Miastka Robert Zmuda-Trzebiatowski, zdobywając duże uznanie jury i czytelników. Maszynopisy konkursowych utworów, mające być opublikowane w "Pomeranii", autor przekazał do zbiorów Muzeum. Takie wydarzenie cieszy, muzeum literatury kaszubskiej jest placówką żywą.

Nie sposób zapomnieć o obecnej przyjmowanych nabytkach - spuściźnie Franciszka Fenikowskiego. Znowu przemawia do nas wybitny twórca i człowiek zmagający się z trudami każdego dnia. Rzecz warta sama w sobie szerszego potraktowania.

wę do snucia interesującej i trochę nawet sensacyjnej opowieści, kiedy i w jaki sposób trafiła do Wejherowa.

Panuje powszechne mniemanie, iż Pomorze jest regionem, w którym powstaje najwięcej tytułów prasowych. Odczuwamy to wyraźnie gromadząc prasę z całego Pomorza, oczywiście, wyróżniając tą dotyczącą bezpośrednio zagadnień kultury kaszubskiej i wydawaną w naszym sąsiedztwie. Nie zapominamy również o czasach ubiegłych, niekiedy radując się z naprawdę cennych nabytków, bo tak należy określić chociażby numery pierwszego polskiego czasopisma na Pomorzu - Szkoły Narodowej z artykułami F.Ceynowy.

Promocji niedawno wydanego słownika polsko-kaszubskiego Jana Trepczyka towarzyszyły interesujące wypowiedzi znawców kaszubszczyzny: profesorów A.Majewicza, J.Tredera i E.Brezy. Dwaj ostatni wygłaszali poważne tezy naukowe w języku kaszubskim. Na naszych oczach możemy obserwować pochód "mowy starków" do kolejnej zastrzeżonej dziedziny. Muzeum dysponuje audiowizualnym nagraniem, wykona-

nym własnym sprzętem, całej uroczystości. Należy przyznać, że zbiory audiowizualne, również foniczne sprzed lat kilkunastu, zyskują coraz więcej użytkowników.

Opracowując i upowszechniając piśmiennictwo kaszubskie Muzeum ma ułatwione poniekąd zadanie, korzystając z osiągnięć podobnych instytucji, bibliotek, zakładów, instytutów itp. Jako placówka muzealna jest prawie unikatowa. Trudno znaleźć muzeum zajmujące się piśmiennictwem jakiegoś regionu Polski. Najwięcej wspólnych cech można znaleźć w Muzeum Literatury w Warszawie, zachowując odpowiednią miarę porównawczą, bo przecież warszawska instytucja ma osiągnięcia na skalę międzynarodową i obejmuje patronatem wszystkie polskie muzea literackie. Posiadamy wizerunek, do którego warto dążyć, tym bardziej, że Kaszuby dysponują najbardziej, na tle innych części Polski, odborną literaturą. Muzeum oby stanowiło jedną z szans stworzenia kaszubskiej tradycji literackiej i swoją działalnością pomagało w podejmowaniu równocześnie decyzji władz państwowych i samorządowych.

Muzeum było organizatorem lub współorganizatorem kilku konferencji naukowych i popularno-naukowych, także o charakterze międzynarodowym. Wymienimy niektóre: Najstarsze dzieje Wejherowa, Wejherowo. Dzieje, Kultura, Środowisko, Piśmiennictwo kaszubskie w Polsce i na świecie. Wygłoszone referaty, wraz z głosami w dyskusji zostały opublikowane w formie oddzielnych wydawnictw. W roku przyszłym planujemy zorganizować konferencję poświęconą życiu i twórczości Aleksandra Majkowskiego. Inicjatywa ta została objęta patronatem 1000-lecia miasta Gdańska. Muzeum jest również wydawcą kilku publikacji, przykładowo można podać pracę H.Popowskiej-Taborskiej, Szkice z kaszubszczyzny, Z.Szultki, Studia nad rodowodem i językiem Kaszubów; J.Tredera, Frazeologia kaszubska na tle porównawczym; J.Więckowiaka, Kalwaria wejherowska. W najbliższych planach wydawniczych znajduje się między innymi kronika o Grzegorza, pierwszego gwardiana wejherowskiego klasztoru w opracowaniu Gerarda Labudy i monografia Wejherowa, pod redakcją Józefa Borzyszkowskiego.

W docelowych planach rozwoju placówki będzie ona ewoluować w kierunku kaszubskiego instytutu badawczego, nie rezygnując z realizacji zadań Muzeum.

W ubiegłym roku rozpoczęliśmy południowy cykl spotkań muzealnych, w ramach którego odbył się między innymi wieczór autorski Jerzego Łyska, w ubiegłym miesiącu promocja najnowszej tomiki wierszy Stanisława Jankego "Do biółego rena", połączona z występem chóru "Cantores Wejherowienses".

Onomastyczny nórcëk Profesora Brezë

Natalis, Natalia

U różnych narodów obchodzi się dzień urodzin, czyli *urodziny*, po niemiecku *Geburtstag*, po angielsku *birthday*. Podobnie było u Rzymian, gdzie obchodzono dzień urodzin, *dies natalis*. Tego dnia urządzano ucztę zwaną (cena) *natalicia*. Znana też była *hora natalis* "godzina urodzenia", *locus natalis* "miejsce urodzenia" i *humus natalis* "ziemia urodzenia, czyli ojczyzna". Usamodzielniony przymiotnik *natalis* zaczął funkcjonować jako imię *Natalis*, które przeszło do narodów europejskich w formie łacińskiej *Natalis*, jak u Anglików, Holendrów, Litwinów i Szwedów, *Nowel* i *Noel* u Anglików (obok *Natalis*). Forma *Noel* znana jest też u Duńczyków i Węgrów, u Francuzów *Noël*, u Włochów *Natale*, u wielu Słowian, jak u Rosjan i Bułgarów to *Natalij*. Wiemy też, że u Francuzów *Noël* to też Boże Narodzenie i kolęda "pieśń o Bożym Narodzeniu", podobnie jak u Anglików *Noel*.

Te określenia prowadzą nas w stronę chrześcijaństwa, gdzie *dies natalis* rozumiano jako dzień narodzin dla nieba, a dzień śmierci dla świata, czyli po prostu śmierć. Stanowi ona do dziś w Kościele katolickim *dies natalis*, czyli uroczystość świętego. Kościół bowiem czei dni śmierci świętych i błogosławionych rozumiane jako dni szczęśliwości, narodzenia dla nieba. Faktycznie obchodzi się dni narodzenia tylko Chrystusa (25 XII), Najświętszej Maryi Panny (8 IX) i

św. Jana Chrzciciela (24 VI). Na pamiętkę narodzenia Chrystusa chrześcijanie przejęli imię rzymskie *Natalis* i dotworzyli do niego formę żeńską *Natalia*

(w łacinie klasycznej byłoby to też *Natalis*). Hagiografia zna 3 święte *Natalie*, w tym z III w. św. *Natalię* z Nikomedii (w Bitynii), męczennicę.

Imię żeńskie *Natalia* też przyjęło się u narodów europejskich w formie *Natalia* u Hiszpanów, Portugalczyków, Rumunów, Szwedów, *Noelle* u Anglików *Natalie* u Niemców, Francuzów, Holendrów, *Natalia* lub *Natasza* u Rosjan. Forma *Natasza* przyjęła się pod wpływem rosyjskim u wielu narodów po ostatniej wojnie.

Imię *Natalia* zdrobniane bywa do postaci *Natalka*, *Tala* lub *Talka*. Nosiła je m.in. żona K.I. Gałczyńskiego, *Natalia Gałczyńska*, imię *Natalis* miał m.in. Sulerzycki (1801 - 1878), ziemianin pomorski i uczestnik powstania wielkopolskiego oraz autor "Pamiętników". Z literatury znana jest *Natasza* z "Wojny i pokoju" Lwa Tołstoja, czyli *Natalia Rostowa*. W Polsce *Natalis* i *Natalia* notowani są od XIV w. Dziś imię *Natalia* jest reprezentatywne dla litery *N*, w Kole Fortuny np. słyży się bez przerwy *N* jak *Natalia*. Imieniny obchodzą 27 VII, 26 VIII i 1 XII.

Niekiedy używane bywa imię *Natalian*, utworzone od imienia *Natalis* przez wymianę przyrostka *-is* na *-an*.

Edward Breza

Muzeum

dok. ze str. 3

Już teraz zapraszamy na uroczystość 65-lecia urodzin popularnego poety - Alojzego Nagla w sobotę 27 maja. Mamy nadzieję, że organizowane spotkania chociaż z części zrekomensują brak ekspozycji, których z powodu szczupłości miejsca nie jesteśmy w stanie przygotowywać.

W 1993 roku spełniły się wieloletnie marzenia założycieli placówki, jej pracowników i wszystkich przyjaciół wejherowskiego muzeum - zostaliśmy formalnymi posiadaczami tzw. Pałacu Przebendowskich w Wejherowie, jednego z najciekawszych obiektów na terenie miasta. Wprawdzie jeszcze do dzisiaj dzielimy siedzibę z poprzednim użytkownikiem - Przedszkolem dla Dzieci Głuchych, jednak już od 1 maja br. będziemy samodzielnie gospodarzami.

Jest to olbrzymia szansa rozszerzenia i uatrakcyjnienia działalności. Upraszczając nasze plany warto powiedzieć,

iż odrestaurowana siedziba będzie podzielona w zasadzie na trzy kompleksy: reprezentacyjną część konferencyjno-spotkaniową, ekspozycyjną (wystawy stałe i czasowe) i pozostałą część pomieszczeń muzealnych (czytelnia, pracownia, magazyny itd.). Sprawdzianem zrealizowanych planów oby stało się spełnione pragnienie, by nikt zainteresowany kulturą nadmorskiego regionu nie ominął Wejherowa, by promowało ono dorobek przeszłych i obecnych pokoleń Pomorza jak najszerzej, przełamując remusowe zjawy: strach, trud i zwątpienie.

Kończąc, z natury rzeczy, skrótowe i subiektywne uwagi, pragnę zaprosić wszystkich zainteresowanych do uczestniczenia w spotkaniach muzealnych i korzystania z muzealnego zasobu w czytelni na ulicy Wałowej 14a w Wejherowie.

Bogusław Breza

Norda - Pismiono Kaszëbsczi Zemi

Dodówk do Gońca Rumskiego i Gońca Wejherowskiego

Adresa redakcji: Wejherowo, plac J. Wejhera 9, tel. 712-447, w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰

Redaguje karno: Eugeniusz Pryczkowski, Kazimierz Klawiter, jak też Witold Bobrowski, Bogusław Breza, Ryszard Hińc, Bernard Hinz, Artur Jabłoński
Wędowca: Wydawnictwo "Rumina", drëk - "Rumina"

Pierwsza książka partu rumskiego

Prawdziwa eksplozja nastąpiła ostatnio na polu wydawniczym Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Jeszcze kilka lat temu jedynie oddział gdański zajmował się edycją kaszubskich książek. Obecnie potentatem jest part w Wejherowie. Książki wydają również oddziały w Czuchowie, Pucku, Szemudzie, Kartuzach, Bytowie, Lebie. Niedawno do tego grona dołą-

ją bardzo interesującą. Całość czyta się jednym tchem. Mankamentem może być nie najlepszy warsztat literacki autora, ale tym samym tekst staje się przez to bardziej oryginalny. Łatwiej wczuć się w psychikę i doznania bohatera w czasie trwania działań wojennych.

Leon Bieszke Kaszubom znany jest jako artysta - malarz. Regularnie



Drzwi, którymi autor wyszedł na wojenną tułaczkę

czyła też Rumia.

W roku 1994 oddział ZK-P w Rumi wydał pozycję pod tytułem "Pamiętnik z wojny 1939-46". Są to wspomnienia uczestnika ostatniej wojny Leona Bieszkego. Jak wielu Kaszubów autor przymuszony był do wdźwiania niemieckiego munduru. Walczył na froncie sowieckim oraz na Zachodzie w Holandii i Francji. Później dostał się do niewoli amerykańskiej, by ostatecznie znaleźć się w Wojsku Polskim na Zachodzie.

Niezwykle zawiłe i tragiczne losy bohatera i zarazem autora książki, czynią

był udział w spotkaniach twórców ludowych w Kaszubskim Uniwersytecie Ludowym w Wieżycy. Tym razem dał się poznać jako autor wartościowego pamiętnika.

Pozycja została wydana sumptem autora i jego rodziny, a skład i druk przejęło wydawnictwo "Rumina" w Rumi. Słowo wstępne napisał Bolesław Bork. Książkę można nabyć w Domu Kultury w Rumi oraz w księgarni im. A. Abrahama w Pucku.

(aj)

Kalãdôrz kaszëbsczi

28.III.1913 - w Kartuzach, jako syn kolejarza, urodził się Alfons Trzebiatowski. Ukończył gimnazjum humanistyczne w Kościerzynie. Publikował i nadal publikuje (ostatnio w "Gazecie Kartuskiej") felietony kaszubskie pod pseudonimem "Naczków Władk". Napisał też po kaszubsku obszernie wspomnienia, pozostające w maszynopisie.

30.III.1905 - w Połczynie (puckie) urodził się Józef Ceynowa, jako syn murarza i rolnika. Skończył seminarium nauczycielskie w Kościerzynie, potem studiował w Krakowie. Związany był z wejherowską "Klęką". Jest autorem znanej pieśni "Jem jô rëbôk". Pisał po kaszubsku legendy, opowiadania oraz wiersze. Część jego twórczości pozostaje w rękopisach i jest przygotowywana do druku.

3.IV.1914 - w Kościerzynie urodził się Hilary Jastak. Uczęszczał do gimnazjum w Chełmnie. Studiował w Pelplinie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1941r., w Warszawie. Uzyskał doktorat z teologii moralnej. Już w młodości związał się z ruchem kaszubskim. W Gdyni, gdzie ks. prałat

przez długie lata był proboszczem i mieszka do dziś, stworzył muzeum ze zbiorami regionalnymi. Określany jest zaszczytnym mianem: "Król Kaszubów".

4.IV.1874 - urodził się Izidor Gulgowski (22.IX.1925), jako syn chłopa. Do seminarium nauczycielskiego uczęszczał w Tucholi. Pracował w Dzierżążnie (kartuskie), potem w Konarzynie (kościerskie). Od września 1898 przeniósł się do Wdzydz Kiszewskich, gdzie wraz z żoną Teodorą założył kaszubski skansen etnograficzny. Bardzo dużo publikował o Kaszubach, przeważnie po niemiecku. Po kaszubsku napisał poemat zatytułowany "Pieśń o zemi kaszëbsczi".

6.IV.1903 - w Łączyńskiej Hucie pod Chmielnem, urodził się Franciszek Treder. Ukończył seminarium nauczycielskie w Kościerzynie. Pisywał wiersze w języku polskim i kaszubskim. Był zamyłowanym etnografem i kolekcjonerem. Dziełem jego życia było założenie Muzeum Kaszubskiego w Kartuzach, krórego był kustoszem aż do śmierci (22.VIII.1980 w Gdyni).

(aj)